GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 83. — W Poniedziałek dnia 10. Kwietnia 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Kwietnia.

N. Pan raczył Ministra Stanu Rother, którego stan zdrowia do prośby o ulgę w obowiązkach skłonił, na własny jego wniosek od przewodniczenia w wydziale handlu, rękodzielni i budowli, tudzież drog zwirowych, z oświadczeniem Najwyższego zadowolenia swego z jego dotychczasowego urzędowania, uwolnić i obydwa wydziały Ministrowi Stanu i Skarbu, Hr. Alvensleben powierzyć.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 15. (27.) Marca.

Reskrypt Cesarski do Prezesa Petersburskiéj Medyczno Chirurgicznéj Akademii z dn. 28. Lutego: „Panie Radzco Tajny, baronecie Wyllie. W charakterze Prezesa S. Petersburskiéj Medyczno Chirurgicznéj Akademii, będąc téż zwierzchnikiem, w ciągu mnogich lat byłego Moskiewskiego jéj oddziału, który, Ukazem naszym do Rządz. Senatu z dn. 15. Stycznia b. r. rozkazaliśmy wynieść na stopień osobnéj Akademii, okazywaliście zawsze w pełnieniu i tego obowiązku tę gorliwość i pieczołowitość, które w ogólności towarzyszą waszéj długoletniéj, pożytecznéj słuźbie. Dowody tego widzieliśmy ze szczególném zadowoleniem, kiedyście z woli naszéj, w 1835 roku, obejrzawszy osobiście pod wszelkiemi względami były Moskiewski oddział Akademii, przedstawili Nam ku ulepszeniu niektórych części tego zakładu projekta, które w zupełności Naszę zjednały pochwałę. Teraz, przy mianowaniu stosownie do pomienionego Ukazu Naszego oddzielnego Prezesa dla Zarządu Moskiewską Medyczno Chirurgiczną Akademiją, My z przyjemnością ponawiamy wam oświadczenie Naszego zupełnego zadowolenia, za prace w długoletnim zarządzie byłym Moskiewskim Oddziałem S. Petersburskiéj Medyczno Chirurgicznéj Akademii podjęte. — Pozostajemy nazawsze wam przychylni."

N. Cesarz Jmć, na przełożenie Prezesa Komitetu Opieki więzień, raczył zezwolić na założenie komitetów takichże opieki w miastach: Tobolsku (26. Czerwca 1836), Zytomierzu (16. Października tegoż roku), Krasnym, w gub. Smoleńskiéj, (26. Listop. tegoż roku), w Surażu, Dryżie, Leplu, Horodku, Lucynie, Rzeżycy, Dynaburgu, Połocku i Siebieżu w gub. Witebskiéj (12. Grud. tegoż roku), nakoniec w Rewlu i Rydze, (24. Grud. tegoż roku).

N. Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra skarbu, d. 19. Lutego rozkazać raczył: oświadczyć Monarsze zadowolenie dymisyonowanemu Generał-Majorowi Papkow, za czynne przykładanie się do postępów przemysłu krajowego, przez założenie w swych dobrach, w gubernii Ekaterynosławskiéj, wsi Krasnokuta, przy fabryce sukiennéj, pierwszéj w Rossyi kaszmirowéj przędzalni koziego puchu, przez zaprowadzenie w tychże dobrach, obok znacznéj liczby owiec wybornego merynosowego plemienia, nadto jeszcze stada kóz angorskich, tudzież plantancyi roślin farbierskich, jakoto: krapu, wajdy, cerwy i gręplarskich szyszek; nakoniec, za odkrycie węgla kamiennego, zapomocą którego odbywają się w pomienionych fabrykach roboty.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Marca.

Korrespondent krystynowski pisze z Bajonny z d. 25. m. b.: „Powrót Generała Espartero do Bilbao jest niezaprzeczoném faktum. Dnia 21. w południe wszedł naczelny wódz na czele jednéj brygady do wspomnionego miasta; pojedyncze oddziały wojska jego pozostały w Durango, Ellorio i sąsiednich wioskach. Celem tego pochodu do Bilbao jest zabezpieczenie żywności dla armii.“ — W listach, w których wiadomość ta zawarta, datowanych z San Sebastyanu z dn. 24. m. b. nie uczyniono żadnéj wzmianki o potyczce, która stósownie do doniesień karolistowskich, w okolicach Zornosy nastąpić miała, zresztą wstecznego poruszenia Espartery tym sposobem dostatecznie sobie wytłumaczyć nie można. Istotne położenie rzeczy nie może długo zostać tajemnicą. Przybyły tu właśnie goniec z Madrytu przywozi wiadomości z téj stolicy aż do d. 22. m. b. Doniesienie o klęsce pod Hernani sprawiło tam powszechne zasmucenie, ale spokojność nie doznała żadnéj przerwy.

Z dnia 29. Marca.

W jednym liście prywatnym z głównéj kwatery Infanta Don Sebastiana z Azpeytii dn. 19. Marca, wyrażono: Infant Don Sebastian opuścił wczoraj o godzinie 4. z południa Tolozę, i przeniósł tutaj swoję główną kwaterę; lecz i z tąd myśli niezadługo do Durangi wyruszyć, aby na Generała Esparterę uderzyć i, jeżeli się tenże jeszcze nie cofnął, odciąć go od Bilbay. Korzystam zatém z kilku tylko pozostałych mi chwil i przesełam WPanu proklamacyą, wydaną onegdaj przez J. K. M. pod Hernani do wojska. (Proklamacyą tę jużeśmy dawniéj umieścili). Akt ten urzędowy, który z pióra samego Infanta wypłynął, przekona WPana nierównie lepiéj niż ja o sposobie myślenia żołnierzy Don Carlosa i o pomyślności jego sprawy. Za przybyciem swojém do Azpeytii udał się wczoraj nad wieczorem Xiążę do sławnego klasztoru Loyola, odległego z tąd na ¼ mili i zajmującego pierwsze w Hiszpanii miejsce po Eskoryalu, gdzie się pomodlił i następnie do Azpeytii powrócił. Pierwszy mój list zapewne z Durangi datowany będzie.

Z dnia 30. Marca.

W Journal du Commerce czytamy: „Głoszono dotychczas powszechnie, że fregatta na pokładzie któréj Xiążę Ludwik Buonoparte się znajdował, wprost do Stanów Zjednoczonych puścić się miała. Wszakże przybywszy do wód Nowo-Yorskich, udała się na morze południowe. Rozumieją powszechnie, że Xiążę w Rio-Janeiro wyląduje.

Z nad granicy hiszpańskiéj zbywa dzisiaj zupełnie na nowszych wiadomościach; zdaje się więc w istocie, że pierwsze doniesienia o domniemanéj bitwie pod Zornosą zapewne bardzo były przesadzone, kiedy Espartero podług wszelkiego do prawdy podobieństwa dość wcześnie do Bilbao wrócić potrafił, aby stanowczéj bitwy uniknąć.

Z dnia 31. Marca.

Pod względem toczących się układów w celu utworzenia nowego gabinetu uważa dzisiaj Journal de Paris: „Wczoraj wieczorem twierdzono, że wszelkie usiłowania Hrabi Molé, aby utworzyć nowy gabinet, na niczém spełzły. Pan Humann żądał podobno cofnięcia prawa apanaży i konwersyi 5 pr. Centowéj renty. Marszałek Soult chce być Prezesem Rady i lewéj stronie dać rękojmią. Mówił nawet o tém, ażeby Pana Mauguin do gabinetu powołano. To wszystko w niemałe wprawi zadumienie Hrabiego Montalivet, jeżeli go istotnie wezwano do uczestniczenia w téj dziwacznéj kombinacyi, która ani z zdaniami jego dawniéjszémi, ani z zasadami zdrowéj polityki się nie zgadza.“ — Zresztą każda z gazet stolicy swoim trybem i podług swojéj opinii podaje spis przyszłych członków gabinetu, skąd tyle tylko z pewnością wnioskować można, że dotychczas nic jeszcze nie jest postanowioném. (W kilka chwil przed odejściem poczty upowszechniła się w Paryżu pogłoska, że Hr. Sebastiani mianowany Ministrem spraw zewnętrznych i Prezesem Rady, zaś P. Guizot, który Prezesostwa przyjąć nie chciał, Ministrem spraw wewnętrznych.)

Słychać, że Następca tronu Szweckiego w ciągu roku tego Paryż zwiedzi.

Xiążę Lubecki wyjechał dzisiaj z powrotem do Petersburga.

Sprawozdanie w processie Meuniera w przy-

szły poniedziałek niezawodnie w Izbie Parów złożone zostanie. Pod względem liczby osób, mających (jako wspólniki zbrodni) stanąć przed Sądem Izby, nie mamy do ąd pewnéj wiadomości.

Z Bajonny piszą z d. 28. m. b.: „Don Carlos dnia 24. jeszcze się znajdował w Estelli. Nadsełane z głównéj kwatery Karolistowskiéj listy wystawiają ciągle poruszenia Esparlery w niekorzystny dla niego sposób. Krystyniści dzierżą swoje dawniejsze stanowiska na około Pampelony. — Pan de Sehilhes, Kommissarz rządu francuzkiego przy armii hiszpańskiéj, donosi z San Sebastyanu z d. 25., że się do Bilbao uda, aby się przekonać, czy kommunikacye wszędzie wolne. Jest tego zdania, że Anglo-Krystyniści wkrótce będą w stanie pomścić się doznanéj porażki i honor swój naprawią. Wczoraj dwie szalupy, trelowane przez statek parowy, wylądowały 4 działa i 22 artylerystów w Socoa. Działa te zatoczą w pobliżu mostu Behobijskiego. Celu demonstracyi téj jeszcze nie pojmujemy; być może, że Generał Evans z téj strony na nieprzyjaciela uderzyć postanowił. — Twierdzą, że rząd Madrycki armią północną o 30,000 ludzi, po większéj części mobilizowanéj gwardyi narodowéj, powiększyć zamyśla. — Dopis. W téj chwili rozchodzi się pogłoska, że Generał Evans niezwłocznie na linie karolistowskie uderzy.

Z Bajonny, dnia 21. Marca.

Dziennik jeden donosi, że nie dawno temu był Trystany z jednym oddziałem wojska niedaleko Barcelony, i że żołnierze jego zabrali w niewolą tamecznego lekarza Jagneza, który się za bramami miasta przechadzał. Uprowadzono go w góry i miano rozstrzelać; ale w tém spostrzegł go sam Tristany, i poznał w nim lekarza, który go 1829 roku z niebezpiecznéj wyprowadził choroby. Ah, zawołał, czyś to ty Jagnezie? Bardzo mi to miło, bo się znowu pokazują u mnie syptomata dawniejszéj choroby i ty mnie uleczysz. Stało się tak. W 2 tygodnie był Trystany zdrów zupełnie i rzekł: Czy sobie przypominasz, ilem ci przeszłą razą dał za twoję pracę? 75 Quadruplów! Oddajże mi je teraz za okup, a tak się pokwitujemy, odpowiedział wspaniałomyślny Tristany. Lekarz zmarszczył się bardzo widząc, że dwa razy darmo leczył i jeszcze zostawał w niebezpieczeństwie bycia rozstrzelanym. Tymczasem zapłacił 75 Quadruplów i był kontent, że się wszystko na strachu skończyło. Od tego czasu czuje wielki wstręt od przechadzania się za bramami miasta.

Messager umieścił prywatny list z Madrytu z dn. 19.; lecz zdaje się, że data takowa zmyślona. Dnia 18. nic tam jeszcze o wypadkach pod Hernani nie wiedziano. Królowa dała z swéj szkatuły 2 miliony realów na potrzeby wojenne, bo skarb publiczny zupełnie próżny. Wszyscy są w najwyższym stopniu oburzeni na Mendizabala. Ministrowie zaś odgrażają codziennie Prefektowi policyi w Madrycie, Panu Aguado, odebraniem mu urzędu, jeżeli nie wyśledzi członków tajnych towarzystw, które się codziennie w Madrycie tworzą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Marca.

Z powodu obrad parlamentowych nad zabraniem okrętu „Vixen" powiada Kuryer między innemi: Obrady te nie wyjaśniały nam dotąd dokładniéj samego pytania, to jest postępowania Rossyi w czasie zabrania „Vixenu", i tyle tylko wiemy, ileśmy przedtém wiedzieli. Lord Palmerston oświadczył wyraźnie, żeby się to całkiem z jego obowiązkiem nie zgadzało, gdyby się miał wdawać w rozbiór szczegółowych okoliczności towarzyszących zabraniu „Vixenu". Daléj oświadczył, że pytanie, czyli Czerkassya do Rossyi należy, lub nie, i czyli „Vixen" prawnie lub nieprawnie zabrany został, równie jest wątpliwe teraz, jak było przed wnioskiem Pana Roebucka. Następujące tylko miejsce, wyjęte z mowy Lorda Palmerstona, jest dla nas nowém: Szanowny i uczony członek, rzekł Minister, twierdzi, że Rossya złamała dane słowo pod względem zobowiązania się traktatem Londyńskim, iż żadnéj posiadłości z uszczerbkiem Turcyi sobie nie przywłaszczy. Szczególne to zobowiązanie się nie ściągało się zdaniem mojém do przypadku wybuchnięcia wojny między Rossyą a Turcyą. Sądzę owszem z walecznym Admirałem (Codringtonem), że się ściągało do układów dotyczących się załatwienia interessów greckich. Lecz równocześnie wyznać muszę, że Rossya, aczkolwiek nie zobowiązana szczegółowemi zastrzeżeniami, przecież rozpoczynając wojnę z Turcyą obowiązek ten na siebie przyjęła; oświadczyła bowiem Europie całéj, że, jakikolwiek będzie wypadek wojny, nie myśli jednak o żadnym nowym zaborze kraju. Tym tedy sposobem wzięła na siebie obowiązek o ile dobrowolne oświadczenie jakiego mocarstwa za zobowięzujące uważać należy. Poczytuję przeto sobie za powinność oświadczyć, że nagana szanownego i uczonego Pana, aczkolwiek oparta na nieprawdziwych powodach, o tyle na uwagę zasługuje, o ile się to rozszerzenia granicy nad ujściem Dunaju, na południe Kaukazu i nad wybrzeżami morza Czarnego dotyczy, bo to się na żaden sposób z oświadczeniem Rossyi w obliczu całéj Eu-

ropy pogodzić nie da. Widocznie zatém, mówi Kuryer dalej, o tyle tylko powstają przeciw prawu przywłaszczania sobie przez Rossyą Czerkassyi, o ile mocarstwa europejskie na tém szkodują, ponieważ się to z jéj dobrowolném zobowiązaniem pogodzić nie da. Zważywszy przecież, względem kogo i w jakim celu zobowiązanie takowe podjęte zostało, zdaje się, że jedynym zamiarem tegoż było oświadczenie, że Rossya Turcyi nie rozbierze. Tymczasem między dowodami w czasie odbywających się obrad i ten przytoczono, że Czerkassya nigdy do Turcyi nie należała; Rossya zatém może bardzo łatwo powiedzieć, że ustalając traktatem adryanopolskim granice obydwóch krajow i zabierając Czerkassyą, nie naruszyła w niczém zobowiązania danego całéj Europie. A przypuściwszy nawet, że je naruszyła, byłoby już nieco za późno, teraz dopiero rzecz takową przypominać, ile że od czasu zawarcia traktatu adryanopolskiego już ośm lat upłynęło. I w rzeczy saméj inne mocarstwa europejskie nietylko nic przeciw zastrzeżeniom tego traktatu do nadmienienia nie miały, ale owszem Sułtana do zadosyć uczynienia temuż zachęcały i go w téj mierze wspierały. Roszczenia zatém Rossyi do Czerkassyi nie zostały osłabione odwoływaniem się do traktatu londyńskiego i polegają tak jak polegały przed obradami na potędze Rossyi. Sprawa „Vixenu" zaś, jak Dr. Lushington nadmienia, jest sprawą okrętu nie szanującego ustaw municypalnych Rossyi w kraju, do którego sobie rości prawo, i popieranych przez okręty wojenne. Skoro więc przyznajemy Rossyi prawo do Czerkassyi, nie może także Anglia przeciw ustawom takowym powstawać. Pan Roebuck starał się wszelkiemi sposobami dowieść, że się o polityczną równowagę nie troszczy, i że tylko na korzyść handlu angielskiego przemawia, lecz że mimo to niezawodną jest rzeczą, iż cała ta sprawa jest jedynie tylko pytaniem politycznéj równowagi i posiadania kraju. Jeżeli przeto niezaprzeczamy Rossyi prawa przywłaszczania sobie Czerkassyi, nie możemy jéj także ani na chwilę zaprzeczać prawa wydawania na zajętéj przez siebie ziemi różnych postanowień, chociażby nawet żadnego okrętu kupieckiego do brzegów swych dopuścić nie chciała. Okazała się także w czasie obrad chęć czynienia Lordowi Palmerstonowi wyrzutów, że Pana Bella wyraźniéj nie zawiadomił, lecz przeciw takowemu zarzutowi uroczyście w imieniu całego stanu kupieckiego protestujemy. Szlachetny Lord nie potrzebuje po uwagach Dr. Lushingtona żadnéj dalszéj obrady z naszéj strony; ale gdyby wydział spraw zagranicznych musiał objaśniać kupców, z kim mogą handel prowadzić, a z kim nie, wtedy nadanaby mu była władza kontrolli, którejby się ci z pewnością poddać nie chcieli. Słusznie uczynił Lord Palmerston nie podejmując się takowego obowiązku. W ogóle zdaje nam się, że sprawa ta na dobréj jest drodze i z honorem załatwiona będzie, jeżeli w ręku Ministrów pozostanie, ile że się obrady zakończyły, a zdaniem naszém nic takiego nie powiedziano, coby nam niepodobieństwa zakończenia téjże w dobry sposób dowodziło lub nas na niebezpieczeństwo nieszczęść naraziło, których końca żaden z teraz żyjących ludzi przewidzieć nie może.

Globe donosi, że członek jeden rodziny Hrabiego Durhama pisał niedawno temu z Petersburga, iż Hrabia wyjedzie do wód Karlsbadzkich, skoro mu tylko łagodniejsze powietrze Petersburg opuścić dozwoli.

Standard powiada: Z wszystkich miejsc, jakie Generał Evans po dn. 10. b. m. zdobył, same tylko wzgorza pod Amezaganą, jak się zdaje, zatrzymał. Wzgórza te leżą na $1\frac{1}{2}$ mili angielskiéj od San Sebastyanu, w południowo wschodniéj stronie tego miasta, na prawym brzegu Urumei. Ponieważ one całą przestrzeń między tą rzeką a wpływem Passage do Puerto Herrery zajmują, co nie więcéj nad poł mili angielskiéj wynosi, i dostatecznie wzmocnione są okopami, nie mogli ich przeto Karoliści zdobyć, nie chcąc znacznéj straty w ludziach ponieść, któréjby im zdobycz takowa wynagrodzić nie potrafiła. O tém mógł się dokładnie przekonać Don Carlos w czasie niekorzystnego obsadzenia punktu tego wojskiem swojém przez niemal 9 miesięcy. I wistocie, dopóki tylko zamierzano sobie opasać Generała Evansa w San Sabastyanie, miały wzgórza amezagańskie pozorną wartość, ale ta znikła na raz, gdy się przekonano, że siła Anglo Krystynistów nie zdolna jest działać zaczepnie.

Rząd rozkazał, jak głoszą posłać posiłki będącemu w San Sebastyanie batalionowi morskiemu, które niezwłócznie okręt parowy Pluto tamże ma przewieść. Zamyślają wysłać także w to samo miejsce i okręt przewozowy z amunicyą.

Z dnia 31. Marca.

Morning-Chronicle przypomina, że Xiężna Wiktorya rzeczywiście dopiero z 21 rokiem pełnoletności dostępuje i że tylko na przypadek śmierci Króla teraźniejszego, na mocy wniesionego w Listopadzie roku 1830. bilu Lorda Lyndhurst, pełnoletność jéj z kończącym się 18tym rokiem ustanowioną została.

Stósownie do Durham-Chronicle, Hr.

Durham zwiedzi wprawdzie Anglią w miesiącu Maju, nie zamyśla jednak bynajmniéj wyrzec się poselstwa swego przy dworze rossyjskim.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Marca.

Urzędowe doniesienia o działaniach armii północnéj, umieszczone w tutejszych dziennikach, wznieciły nie małą obawę i powiększyły znacznie niechęć ku Ministrom. Wszędzie się zapytują, co dotąd zrobił legion angielski, który nas tyle kosztuje, a Pan Villiers, który od ostatniego obiadu, danego na cześć Kapitana Maitlanda, bardzo był dobréj myśli, już od wczoraj nikogo u siebie nie przyjmuje. Brak wiadomości z Estremadury, Walencyi i Aragonii powiększa jeszcze powszechną niespokojność.

Na posiedzeniu wczorajszém Kortezów Minister spraw wewnętrznych przykre miał zajście z Panem Carrasco. Minister albowiem obwiniał Deputowanego, że tronowi podchlebia i gra rolę dworaka. Pan Carrasco bronił się przeciw temu zarzutowi, i lubo mu Pan Lopez dał niejakie oświadczenie honoru, rozumieją jednak, że wypadek ten stanie się powodem do pojedynku.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 19. Marca.

Rozumieją powszechnie, że stronnictwo Miguelistowskie tylko pewnych czeka doniesień o powodzeniu oręża Karolistów, aby Donnie Maryi zupełnie posłuszeństwo wypowiedzieć.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 30. Marca.

N. Cesarz Wszech Rossyi, Porucznikowi artylleryi i nauczycielowi przy akademii wojskowéj w Breda, van Rynefeld, za dzieło jego o rewolucyi polskiéj i wypadkach wojennych w latach 1830. i 1831., kosztowny pierścień brylantowy w darze ofiarować raczył.

Austrya.

Lloyd Austriaco donosi stósownie do listów z Malty z dnia 9. Marca: „Odbieramy ciągle najsmutniejsze wiadomości z Tripolisu. 30,000 osób stało się w regencyi téj ofiarą powietrza morowego. Wielu Konsulów zagranicznych i innych rodzin szukało schronienia na naszéj wyspie, gdzie przeszło 400 jest obcych, ale jednak dotychczas nie było ani jednego przypadku zarazy morowéj. Rząd czuwa z pochwały godną srogością; dał nawet Konsulowi angielskiemu w Tripolisie rozkaz, ażeby żadnéj osobie nie dawał pozwolenia udania się do Malty, któraby przed odpłynięciem nie poddała się 15dniowéj kwarantannie. Oraz donoszą w listach z Tripolisu z dnia 15. Lutego: „We wszystkich interessach życia nastała tu zupełna stagnacya, odkąd powietrze morowe spustoszenia swoje rozpościera. W mieście i okolicach, liczących 20,000 mieszkańców, pomór codziennie po 220 do 230 ofiar porywa. Choroba ta u nas nierównie więcéj się sroży, aniżeli w Konstantynopolu. Do regencyi Tunis ani osoby, ani towary z Tripolisu przystępu nie mają. Bengan dotychczas wolny od téj chłosty; ale tuszyć sobie nie można, żeby jéj miał zupełnie uniknąć. Tahir Basza na mocy przybyłego tu przed kilku dniami firmanu sułtańskiego Baszą Tripolisu mianowany został.“

Włochy.

Z Rzymu, dnia 21. Marca.

W. X. Michał Rossyjski stanął w mieszkaniu nieobecnego Posła rossyjskiego, Hrabiego Gurjewa (w pałacu Xięcia Hieronima Montfort). Wielki Xiążę myśli tu podobno tylko przez święta wielkanocne zabawić. Na uczczenie go ma Girandola bardzo wspaniale być oświetlona. Zresztą zastrzegł sobie, ażeby go bez żadnych oznaków przyjmowano i uprzejmie podziękował rządowi za okazywane mu względy od chwili wstąpienia jego na ziemię papiezką.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 9. Lutego.

Zaledwie wróciwszy ze świetnéj wyprawy swojéj przeciw buntownikom Revanduskim, Mehemed Reszid Basza, rządca Sivas, umarł z gorączki nerwowéj, która dotknęła go w okolicy Diarbekir. Smutna ta wiadomość szybko doszła do stolicy. Ważność obowiązków powierzonych Baszy temu, od którego zależał zarząd Sivas, Rika i Diarbekir, razem z nadzorem nad kopalniami cesarskiemi, wskazywał potrzebę rychłego wyznaczenia mu następcy, zdolnego do utrzymania świeżo przywróconego w tych krajach porządku. Jakoż, wybór Sułtana Jmci padł na Mehemed Hafiz Baszę, Generała dywizyi milicyi z Kutaya, który licznemi zasługi zwrócił na siebie oddawna jego względy.

Rozmaite wiadomości.

Wyjątek z listu z Tawrizu, (w Persyi) z dn. 5. Lutego b. r. „Od połowy zeszłego

Stycznia, mieszkańcy Tawrizu wszelkich stanów, zatrwożeni zostali przepowiadaniami tutejszych astrologów, twierdzących, że miasto to niechybnie ulegnie w tych czasach trzęsieniu ziemi, podobnemu do tego, jakie było przed laty 60 i zrządziło okropne klęski. Powieści starców Tawrizskich o tym wypadku i wróżby astrologów o bliskiém jego ponowieniu się, takim wszystkich nabawiły przestrachem, że w Tawrizie zaledwo dziesiąta część mieszkańców pozostała w domach, dalsi zaś porozbijali namioty na podworzach swych domów i ogrodach, i tak oczekują trzęsienia ziemi. Skutkiem téj łatwowierności jest, że tymczasem zaczęły grasować silne choroby z przeziębienia, które muszą się jeszcze powiększyć, jeżeli mieszkańcy nie wrocą do domów i nie przestaną koczować wśród teraźniejszéj, dość ostréj zimy.«

Wielbłąd Władysława Jagiełły w Pilznie (w Czechach). — Podczas zaciętych walk hussyckich w Czechach, wybuchła wojna między Królem Polskim Władysławem Jagiełłą, a krzyżakami, w któréj naczelnik oddziału Hussytow czeskich Czapek, w 8,000 ludzi Krolowi Polskiemu w pomoc przybył. Czechowie przeciągali zwycięzko kraje pomorskie, a zagony swoje aż pod Gdańsk zapuściwszy, spalili, według ówczasowego zwyczaju, nie daleko z tamtąd położony klasztor Oliwski. Dostawszy się tym sposobem raz piérwszy na brzegi morza Baltyckiego, kilka beczek napełnili wodą morską, dla przywiezienia takowéj ziomkom swoim na pamiątkę dalekich wypraw zwycięzkich. Król Władysław wdzięczny za daną mu pomoc, hojnie udarował Czapka i jego wojowników i dał im między innemi dużego wielbłąda, będącego wtedy największą osobliwością, a ktory beczki z wodą morską niósł na grzbiecie swoim do Czech. Zwiérzę to odtąd szło wszędzie za Hussytami i towarzyszyło im także przy oblężeniu bohatérskiego Pilzna, na które oni z największą zaciętością uderzali, ponieważ to miasto wiernym pozostawszy Cesarzowi Zygmuntowi, dotąd od Hussytow zdobytém nie było. Mimo wszelkich usiłowań Hussyci i tą razą Pilzna w moc swoję dostać nie mogli. Dziewięć tygodni upłynęło, a waleczność Pilzneńczyków niweczyła wszelką nadzieję oblegających zdobycia upornego miasta. Prokop wielki, naczelny wódz Hussytow, widział się przeto zmuszonym oblężenie zamienić w blokadę i miasto tym sposobem głodem do poddania się zmusić. Dla dostania żywności zrobili Pilzneńczykowie dnia jednego powszechną wycieczkę, w któréj Hussytów ze znaczną klęską odparli. Wtedy wielbłąd Króla Władysława dostał się także w moc ich i na znak szczególniejszego zwycięztwa, środ radości i przy odgłosie muzyki, wprowadzono go do miasta. Mieszczanie Pilzna uprosili oraz Cesarza Zygmunta, by wizerunek wielbłąda mogli w herbie miasta umieścić, gdzie dziś jeszcze widzieć go można.

Osobliwy pojedynek wydarzył się w Bruxelli. Dwaj przeciwnicy, niegdyś najszczersi przyjaciele, wyzwawszy się nie mieli ani pistoletów, ani żadnéj innéj broni, nie byli także w stanie kupić jéj sobie, ale uzbroili się brzytwami, któremi zamiar pojedynku można było również osiągnąć, ile że jeden tylko miał zginąć, drugi zaś zostać przy życiu. Ciągniono więc losy, kto komu ma życie odebrać, a ten, ktoremu los szczęśliwy wypadnie, miał przeciwnikowi gardło poderznąć. Lecz gdy szczęśliwy w losowaniu ujrzał przeciwnika swojego, jak ten obnażoną szyję pod ostrze brzytwy nadstawiając, bez sprzeczki na los, ktory wyciągnął, przystawił, narzędzie śmierci wypada z rąk jego, zalał się łzami i rzucił się w objęcia swojego przeciwnika, ktory się także z rozczulenia rozpłakał. Nastąpiło pojednanie, i miejsce nowéj nienawiści dawna tkliwa przyjaźń zajęła.

Nadzwyczajny przypadek jest teraz przedmiotem powszechnéj rozmowy w Lorient (we Francyi). W czasie balu nagle uczuła jedna z walcujących panienek, że ręka jéj tancerza lodowacieje. Ogląda się na niego, aż tu widzi bladość śmiertelną, wzrok osłupiały, rysy twarzy okropnie zmienione; pada zemdłona, a zdrugiéj strony upada i tancerz. Spieszą na pomoc, dama wkrótce się ocuciła, lecz jéj kawaler już był nieżywy. Pokazało się, że dama przez kilka minut walcowała z trupem.

Anegdota z tegorocznego karnawału w Paryżu: Pewien małżonek zabronił żonie swojéj być na balu maskowym w gmachu opery. Mimo tego znikła gdzieś żona o północy, a mąż spostrzegłszy jéj nieobecność, domyślił się, że na bal maskowy poszła. Jakże ją tu znaleźć w tém mnóstwie masek? Wpada na myśl taką: miał wiernego psa, tego bierze pod płaszcz i także na bal z nim idzie. Wszedłszy na salę, nieznacznie wypuszcza psa z pod płaszcza i rzecze doń: „Szukaj!“ Pies wietrzył po całym domu opery, pobiegł aż na galeryję, a tuż za nim Pan jego, nareszcie zaczął dobywać się do drzwi pewnéj loży. Mąż otwiera lożę i kochaną żonę z przyjacielem domu zastaje.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Pacholewo w obwodzie Regencyi Poznańskiéj, powiecie Obornickim poło-

łony, do Ekonomii Boguniewskiéj należący, obejmujący

ogrodów	29 m.	174 □pr.
roli	911 "	25 "
łąk.	143 "	52 "
pastwisk	164 "	91 "
miejsc nieużytecznych. .	52 "	125 "
podwórza i placów zabudowanych	5 "	87 "
Ogółem	1307 m.	14 □pr.
wraz z dwiema kawałkami lasu, tak nazwanemi Slomowska góra i Pacholewskie brzeziny obejmującemi razem	795 "	107 "
zatém ogółem	2102 m.	121 □pr.

ma być wraz z należącemi do tegoż budynkami i Królewskim inwentarzem co do siewu i uprawy roli, również z drzewem młodocianém na gruntach leśnych się znajdującém, od Św. Jana r. b. przez publiczną licytacyą z zastrzeżeniem albo bez zastrzeżenia czynszu domanialnego sprzedany.

Termin licytacyjny na

dzień 12. Maja r. b.

rano o godzinie 10téj w naszéj Izbie sessyonalnéj wyznaczony został, na który chęć kupna mający przybydź i podania swe czynić zechcą.

Minimum summy kupna w razie sprzedaży bez zastrzeżenia czynszu domanialnego jest na 17,010 Tal. 18 sgr. 4 fen. ustanowione, na przypadek zaś sprzedaży z zastrzeżeniem czynszu domanialnego wynosi takowy rocznie 400 Tal. i najniższa summa wkupnego 9810 Tal. 18 sgr. 4 fen.

Każdy licytant powinien na żądanie szóstą część swego licytum gotowizną lub papierami pieniężnemi jako kaucyą okazać, i takową, jeżeli najwięcéj dającym zostanie, złożyć.

Przyderzenie zastrzega się Królewskiemu Ministeryum. — Inne warunki kupna w Registraturze naszéj domanialnéj lub téż w urzędzie ekonomicznym Boguniewa każdego czasu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 15. Marca 1837.

Królewsko - Pruska Regencya.
Wydział dochodów stałych dóbr i lasów rządowych.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE.

Na wniosek tutejszéj Królewskiéj Intendantury V. korpusu postanowiono zapozwanie wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzy do następnie wymienionych kass wojskowych, to jest:

I. Z roku 1836.

1) do kassy bióra Intendantury,
2) dito kościoła i szkoły garnizonowéj,
3) dito szkoły 10téj dywizyi i brygady artylleryi,
4) dito 2go batalionu 18go pułku piechoty,
5) dito Kommissyi ekonomicznéj 18go pułku piechoty,
6) dito 5téj brygady artylleryi wraz z przyłączonemi jéj trzema kompaniami artylleryi do każdego pułku, to jest: od 6go, 7go, 18go i 19go pułku obrony krajowéj, jako téż kompanii artylleryi batalionów landwerowych Nr. 37. i 38.,
7) dito kompanii garnizonowéj 19go pułku piechoty,
8) dito batalionu landwerów Nr. 38.,
9) dito żandarmeryi armii,
10) dito 5téj brygady żandarmeryi krajowéj,
11) dito składu zapasów artylleryi,
12) dito powszechnego lazaretu garnizonowego,
13) dito składu porządków pociągowych,
14) dito amtu prowiantowego (kassy magazywéj i zakupowania produktów),
15) kassy extraordynaryjnéj budowli fortecy,
16) dito zarządu załogi,
17) dito 7go pułku uzarów

w Poznaniu;

18) kassy lazaretu załogi,
19) dito zarządu załogi Magistratu

w Rogoźnie;

20) kassy lazaretu załogi,
21) dito zarządu załogi Magistratu

w Kościanie;

22 i 23) dito dito w Ostrowie;
24 i 25) dito dito w Koźminie;
26 i 27) dito dito w Zdunach;
28 i 29) dito dito w Pleszewie;
30 i 31) dito dito w Kempnie;
32 i 33) dito dito w Trzcielu;
prócz lazaretu;
34) kassy 2go batalionu obrony krajowéj w Szremie;
35) dito zarządu załogi Magistratu w Szremie;
36) dito batalionu obrony krajowéj Nr. 34., wraz z szwadronem i kompanią artylleryi w Szamotułach;
37) dito 1go batalionu 18go pułku piechoty,
38) dito zarządu załogi Magistratu,
39) dito lazaretu wojskowego

w Wschowie;

40) dito zarządu załogowéj 10téj dywizyi,
41) dito zarządu załogi Magistratu,
42) dito lazaretu załogowego

w Rawiczu;

43) dito batalionu fizylierów 6go pułku piechoty,
44) dito 3go batalionu 19go pułku obrony krajowéj wraz z szwadronem,
45) dito lazaretu załogowego,
46) dito zarządu załogi Magistratu
w Krotoszynie;
47) dito 10téj kompanii inwalidów,
48) dito zarządu załogi Magistratu,
49) dito lazaretu załogowego
w Zbąszyniu;
50) dito batalionu obrony krajowéj Nr. 33. wraz z szwadronem i kompanią artyleryi w Kargowie.

II. Za czas od Stycznia do Listopada 1836.:
1) do kassy Kommissyi ekonomicznéj 6go pułku piechoty,
2) dito 1go batalionu 6go pułku piechoty i
3) dito 2go batalionu 6go pułku piechoty
w Poznaniu.

III. Za czas od Listopada do Grudnia 1836:
1) do kassy Kommissyi ekonomicznéj 19go pułku piechoty,
2) dito 1go batalionu 19go pułku piechoty i
3) dito 2go batalionu 19go pułku piechoty
w Poznaniu,

i

IV. z roku 1835. i 1836.
1) do kassy 3go batalionu obrony krajowéj gwardyi,
2) dito 1go batalionu 19go pułku obrony krajowéj,
3) dito lazaretu załogi i
4) dito zarządu załogi Magistratu
w Lesznie,

za rok 1836. z jakiegokolwiek prawnego źródła pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został na

dzień 22. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj przed południem przed Referendaryuszem Luepke, w lokalu naszym. Kto się więc w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego wszelkie pretensye do kass wspomnionych uznany i z pretensyami swojemi tylko do osoby tego odesłany, z kim kontraktował.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Grodzisku.

Nieruchomość sukcessorów Ignacego Werczyńskiego pod Nr. 247. i 248. w Buku położona, składająca się z gospodarskich budynków i 119 morgów 84 kwadr. pr. roli, oszacowana na 2271 tal. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 30. Maja 1837.

w mieście Buku sprzedana.

Grodzisk, dnia 16. Marca 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wilhelm Sernfka wachmistrz przy żandarmeryi i Karolina Wilhelmina Dehnike kontraktem przedślubnym z dnia 28. Stycznia r. b. wspolność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 6. Kwietnia 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$103\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$103\frac{1}{8}$
Szląskie	—	$106\frac{3}{8}$